

CZY WYCHOWANIE DZIECKA WYMAGA DYSCYPLINY ?

Wychowanie dziecka w dzisiejszych czasach jest trudne i jak nigdy dotąd szczególnie odpowiedzialne. Tym trudniejsze w warunkach życia na obczyźnie, gdzie nie jest łatwo znaleźć dla dziecka czas.

Dziecko, któremu nie poświęca się czasu, czuje się niekochane. Nie czuje wsparcia, gubi się w chaosie bodźców, które je bombardują.

CZAS to wychowanie, pełna miłości dyscyplina budująca pełną radości więź.

Co to jest pełna miłości dyscyplina ?

To nauka zachowań, norm, odpowiedzialności za czyny i decyzje dziecka, a potem nastolatka. Miłość wymagająca, dająca dziecku poczucie, że jest właściwie kochane, dyscyplinowane w oparciu o autorytety, wzory, postawy, a nie w oparciu o siłę.

Żeby dobrze wychować dziecko nie trzeba być ekspertem i mieć tytuł naukowy, trzeba mieć tylko zdrowe podejście do niego, bliskość i zachowanie zdrowego rozsądku w systemie kar i nagród.

Są jednak pewne zasady, wypracowane przez pokolenia, które pomogą rodzicom znaleźć złoty środek postępowania.

ZASADA I – USTALENIE ZDROWEJ WŁADZY NAD DZIEĆMI

Rodzina to nie demokracja. Rodzice muszą mieć władzę nad dziećmi. Jeśli traktujemy dziecko jako centrum rodziny, wszechświata – to nic bardziej błędnego!

Taki osobnik, wchodząc w życie, dozna szoku, bo szybko zauważy, że nie jest królewiczem lub królewną z bajki, a świat nie kręci się wokół niego.

Jeśli rodzice nie narzucą władzy rodzicielskiej, opartej na autorytecie i konsekwencji, czyli zdrowej miłości – dziecko znajdzie się pod wpływem innych, mocniejszych, destruktywnych osób.

ZASADA II – NIECH DZIECKO PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA SWOJE CZYNY!

Dziecko musi wiedzieć, że to co robi, pociąga za sobą konsekwencje, czasem pozytywne, czasem negatywne. Pozwólcie czasem, by rzeczywistość była pomocą w wychowaniu.

- Pozwólcie więc dziecku (ostrożnie) dotknąć gorącego garnka, by już nigdy nie zbliżało

- się do kuchenki, na której takie gorące garnki stoją.
- Pozwólcie mu pójść spać naprawdę późno, żeby poczuło ogromne zmęczenie podczas porannej pobudki następnego dnia.
 - Pozwólcie mu nie zjeść śniadania – aby przekonało się, jak „boli” głód.
 - Pozwólcie mu, by odczuło wstyd spóźnienia się do szkoły przez własne guzdranie się.

ZASADA III – BROŃ WŁASNEJ BRAMKI – NIE STRZELAJ DO NIEJ!

Dzieci mają wytrzymałość maratończyków. Wiedzą, że jeśli się uprą, będą krzyżeć, jęczeć, błagać, wyklócać się, to zmiękczą rodziców, choćby dla świętego spokoju. Należy zacisnąć zęby, zatkać uszy, należy je przetrzymać. Ulegniesz raz – strzeliłeś do własnej bramki. Wychowasz frustrata, tyrana, który zatruje życie nie tylko tobie, ale i innym.

ZASADA IV – DAJ DZIECKU PRZYKŁAD WŁASNYM POSTĘPOWANIEM

- Twoje dziecko uczy się życia bacznie cię obserwując.
- Kiedy znajdziesz na ulicy zgubioną rzecz, pieniądze i schowasz do kieszeni, dziecko uczy się niewłaściwej postawy.
 - Jeśli ktoś zajeżdża ci drogę, a twoja reakcja jest brutalna, wulgarna, czasem niewspółmierna do bodźca – dziecko uczy się grubiaństwa.
 - Jeśli w obecności dziecka kłamiesz, obmawiasz, oszukujesz, uczysz dziecko tego samego.

ZASADA V – WIĘZI MAJĄ PIERWSZEŃSTWO PRZED ZASADAMI

Rodzicielstwo bardziej przypomina sztukę. Czasem rodzice domagają się gotowych recept na to, jak być dobrym rodzicem. Wychowanie nie ma gotowych, sztywnych reguł, bo każde dziecko jest inne. Polscy rodzice mniej czytają poradników i częściej niż inni zachowują zdrowe proporcje między czyimiś metodami a rozsądkiem, przeczuciem, intuicją, a wreszcie sumieniem..

Wychowanie nie może opierać się tylko na systemie kar i nagród. Oczywiście, można dzieci zmusić do posłuszeństwa, ale nigdy nie wyrosną z nich kochający, odpowiedzialni ludzie. Mało tego, powielą ten model wychowania w następnym pokoleniu.

Dzieci powinniśmy wychowywać przez miłość, rozumienie ich potrzeb, przez empatię do drugiego człowieka, przez dobry przykład, poprzez kształtowanie w dziecku szacunku dla rodziców, dziadków czy sąsiadów.

Pamiętajcie rodzice!

Każdy przejaw buntu jest wołaniem: Wychowuj mnie pełną dyscypliną miłością!

Bezstresowe wychowanie stwarza potwory, które zagrażają im samym, domowej harmonii, całemu społeczeństwu, wreszcie porządkowi świata, który już traci właściwy balans.

Podsumowując:

Kochać dziecko, to stworzyć mu ciepły dom i szczęśliwe dzieciństwo. Nie rozpieszczać, nie spełniać wszystkich zachcianek, nie chronić przed obowiązkami i odpowiedzialnością. Kochać i wymagać, by cieszyć się później szacunkiem i wdzięcznością następnych pokoleń.

Pawlusiewicz

dzieci polonijnych

Małgorzata

Autorka podręczników dla